TYGODNIK
ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY,
POŚWIĘCONY SZCZEGÓLNIEJ
PRAKTYCZNYM POSTĘPOM GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO.
Sprawdzaj, a co dobre zatrzymuj.

№ 51. *Rok Czternasty.* NOWEJ SERYI ROK 4ty. *Dnia* 16 *Grudnia* 1848 *r.*

Choroby zwierząt domowych.

O leczeniu zwierząt wodą zimną.

(Dokończenie).

Dla wzbudzenia większéj drażliwości potrzeba te okładania częściej odmieniać, nie czekając aż wyschną, nadewszystko tak je obwijać należy, aby powietrze do ciała przystępu nie miało, albowiem tu najwięcéj o wzbudzenie ciepła chodzi. Takie okłady przyczyniają się bardzo do pomnożenia strawności, naprawiają złe soki, rozpędzają zatkania, rozwalniają flegmiste płyny, są skuteczne na zatwardzenie i biegunkę na kolki i rznięcie, i wszelkie choroby brzuszne.

Skutkują bardzo w bólach rematycznych i artrytycznych, w nabrzmieniach, wrzodach, zapaleniach, fistułach, ranach, słowém we wszystkich chorobach, które ciągłego na pewne miejsca wymierzonego działania potrzebują. Wszystkie skaleczenia tylko mokremi okładami leczyć należy. Zmniejszają bóle, części chore przysposobiają do prędszego wyzdrowienia, skuteczniejsze są od plastrów i maści ponieważ nie tylko jak one powietrza nie przyjmują, ale prócz tego wyciągają cząstki ostre i szkodliwe.

Wewnętrzne użycie wody.

Wewnętrzne użycie wody zawisło na pojeniu i zimnych enemach, które zwyczajnym sposobem i w zwyczajnych zdarzeniach dawać należy.

Poty.

Poty również u koni jak u ludzi są jedynym środkiem do zniesienia choroby, bo bardzo często przyczyną jéj być musi zatrzymana transpiracya u konia ostro zażywanego. Zwykle poty zaraz wzbudzone pomagają na każdą słabość koni i wtedy nawet gdyby nakrywania i nacierania były daremne. Po potach, dla wzmocnienia skóry, musi kąpiel zimna nastąpić, którą zaraz w rzece uskutecznić należy; a w braku téjże wyprowadza się konia ze stajni i kilkoma wiadrami wody zlewa zaczynając od głowy, poczém wypada go przejeżdżać wierzchem lub przeprowadzać.

Ażeby konia spocić, potrzeba go mokremi sło-

mianemi wiechciami mocno natrzéć i wełnianemi kocami tak okryć aby tylko głowa wolną była. Gdy w skutek febry skóra jest sucha i gorąca, tak, że trudno poty wzbudzić, obwija się konia ogrzewającemi okładami, a na te dopiéro kładą się koce. Gdyby się jeszcze nie pocił, to się to samo powtarza i po natarciu i lekkiém okryciu można go nieco przejechać, W ten sposób zwykle prędko konie do potu przychodzą i wnet się pianą okrywają. W czasie potów podaje się koniowi woda ale w małych tylko porcyach pić się daje, aby poty zwiększyć. Gdy poty ustają wtedy go się odkrywa i zlewa wodą, poczém go jeszcze raz nacierać można i obwinąć dla wzbudzenia potów jeżeliby choroba groziła niebezpieczeństwem. Zresztą postępuje się jak wyżéj powiedziano. Choroby końskie jakie się w Greffenbergu wydarzyły się następujące:

Zewnętrzne zapalenie bez skaleczenia.

a) Odsednienie. W takim razie sama nawet zimna woda nic niepomoże, ponieważ naczynia bardzo się ściągają i powiększają zatkanie w częściach zapalonych. Kiedy się postrzeże, że koń jest odsedniony, najlepiéj tak sobie postąpić: Trzeba go zaraz rozsiodłać i jeżeli jest zgrzany, suchą słomą dobrze wytrzéć; kiedy nie jest zgrzany, trzeba wziąść zmoczonéj słomy a potém obłożyć mokremi okładami, na nie położyć złożony koc lub derkę i przywiązać popręgiem. Skoro po dziesięciu minutach okłady będą gorące, potrzeba je zdjąć, tworzący wrzód natrzéć dobrze stósownie do potrzeby, szczególniéj części przyległe nacierać trzeba aby zatkania rozpędzić, a potém znowu jak wprzódy, okładać i odmieniać okłady gdy będą gorące. W godzinę można zdjąć derkę i tylko okładać słomą, a gdy gorąco tak dalece się zmniejszy, że się okłady chłodniejszemi staną, to już je rzadziéj odmieniać, tylko na to trzeba miéć uwagę aby zupełnie nie wyschły i aby każdą razą odmieniając dobrze konia natrzyć.

Tym sposobem skurczone nieczynne naczynia, nabiorą znowu życia, soki zaczną krążyć regularnie i transpiracya nastąpi, zatkania zaś wrzód tworzące ustąpią.

b) Z uderzenia. Jeśli zapalenie jest niedawne, chłodzące okłady kłaść należy i mokremi nacierać wiechciami. Skoro nabrzmiałość stęchnie, użyć potrzeba ogrzewających okładów. Ażeby żadna zatwardziałość nie pozostała, potrzeba przy każdém odmienianiu okładów mocno nacierać. Jeżeli zapalenie jest zadawnione, ogrzewające okłady, raz na raz kłaść potrzeba, a przytém silnie nacierać.

Koń powinien być, szczególniéj kiedy jest zimno, przed każdem użyciem dobrze natarty i ochłodzony (polany zimną wodą), ponieważ pod okładami znajdujące się części są gorące i łatwo je zaziębić można.

Zewnętrzne zapalenie z ranami.

Zewnętrzne zapolenie z nanami powinny być czysto utrzymywane i rozgrzewającemi okładami leczone, a gdyby zapalenie wielkie było, należy takowe bardzo często odmieniać. Można konia także dla ochłodzenia massy krwi, wprowadzić do wody, ale tak ażeby woda do rany nie dosięgała, co wówczas taki skutek sprawia jak u ludzi kąpiele nóg i siedzieniowe. Jeżeli przytém jest febra, konia mokremi okłady obłożyć aby się pocił.

Paraliże i zwichnienie.

Paraliże i zwichnienie leczono w Greffenbergu bardzo szczęśliwie przez ciągłe prawie nacieranie i ustawnie kładzione rozgrzewające okłady. Wszelkie skurczenia i skrzywienia w ten sposób leczyć można, ale nacieranie i okłady w dzień i nocy ustawać nie powinny. Kąpiel spadowa jest także bardzo skuteczna.

Narowitość (koler).

Puszczenie krwi sprawia tylko chwilową ulgę,

ale nie znosi przyczyny choroby i dla tego jéj nie wylecza. Dla braku transpiracyi pochodzącéj z osłabionéj czynności skóry, gęstnieje krew i bije do głowy. Małe napady téj choroby usunięte już nie raz były samém nacieraniem mokremi wiechciami po wychędożeniu, przed użyciem i po użyciu konia. Skóra się tém umacnia, transpiracya pomdaża, a przeto i przyczyna choroby i choroba sama znosi. W wielkim jéj stopniu potrzeba wzbudzać codziennie dwa razy poty, po których nacierania następować powinny, aby tém bardziéj krew rozcieńczyć, przytém mało dawać obroku a w miejsce tego świeżą trawę i ziemniaki, i głowę koniowi co godzinę wodą polewać. Spadowe kąpiele także są bardzo dobre.

Zagwożdżenie.

Zagwożdżenie leczy się częstém i mocném nacieraniem i według potrzeby częstemi poty, lecz przed niemi kąpieli spadowéj użyć należy. W czasie pocenia się konia, można mu nogi nieco nacierać. Prócz tego potrzeba używać ogrzewających okładów i nacierań.

Gruczoły czyli zołzy.

Zołzy w Greffenbergu nie wielkie się wydarzyły; wyleczono je potami i częstym ruchem. Ponieważ doświadczenie uczy, że powtórzone mocne poty na soki i krew i na cały organizm skutecznie działają i materyę chorobną na skórę wyprowadzają, przeto rezultata postrzeżeń w téj mierze mogłyby być ważniejsze jak dotychczasowe, to jest: wyprowadzenie nożdrzami téj choroby, którą to drogę wprawdzie sama natura obiera, lecz wtedy tylko gdy pory skóry są zatkane. Dla tego i w katarze, który zawsze z zatrzymanéj pochodzi transpiracyi, postrzegamy płynienie z nozdrzów, które ustaje, skoro wyziew skóry nastąpił.

Febry.

Leczono je nacieraniem, okrywaniem i ruchem a w wyższym stopniu, potami przez mokre okłady wzbudzonemi. Ostre zapalenia może wymagają puszczenia krwi, albowiem do ochłodzenia krwi nie łatwo możnaby kąpać szczególne części ciała końskiego. Można próbować mocnych nacierań a po nich wprowadzić konia w jak tylko można głęboką wodę i tak długo w niéj gozostawić aż nie zziębnie; poczém go znowu nacierać, obłożyć derkami i oczekiwać aż się spoci, co jednakże nie łatwo następuje. To postępowanie możnaby i powtórzyć. Jeśli pot na konia wystąpi, można kuracyę jako skuteczną uważać.

I na inne choroby końskie, jakiemi są: brak apetytu, oskoma, strudzenie, są bardzo skuteczne nacierania, poty, okłady, pławienie i kąpiele spadowe; a przytém wszystkiém ruch częsty i według potrzeby wolniejszy lub mocniéjszy.

Nic nie ma w chowie koni ważniejszego nad pielęgnowanie skóry, a częste i porządne chędożenie koni, o tyle się do ich zdrowia przyczynia o ile sam pokarm, jak to wiemy z doświadczenia. Ponieważ zaś nacieranie mokremi wiechciami lepiéj skórę drażni niżeli chędożenie zgrzebłem, przeto i w dietetycznym względzie zalecać je należy; tém bardziéj, że zimna woda skórę wzmacnia i mniéj dotkliwą czyni. Uchroni się tym sposobem konia od wielu chorób, a obrok i pasza lepiéj mu smakować będą.

Szczęśliwe skutki jakie wynikają z leczenia zimną wodą narowitości, prawdopodobném czynią mniemanie, że i inne z zepsucia soków pochodzące, jak np. zapalenie oczów, wynikające z uderzenia tychże w oczy, tym samym sposobem wyleczyćby można. Jakie ztąd korzyści wyniknąć mogą, szczególniéj jeśli z źrebiętami w ten sposób postępować zechcemy, każdy łatwo pojmie, kto widział tyle koni ślepych a zresztą zupełnie zdrowych. Leczenie koni wodą wymaga jeszcze gruntownego rozpoznania znawców; co do mnie, nie mógłem przenieść na sobie, abym nie opisał

tego, com widział w Greffenbergu, w nadziei, że przecież na coś przydać się może.

Co się tu powiedziało o chorobach koni i o sposobach ich leczenia, bardzo łatwo daje się zastósować i do bydła, z którém tak jak i końmi postępować należy.

Wychów zwierząt domowych.

O tuczeniu bydła rogatego.

(Dokończenie).

16. Kiedy bydło po większéj części karmi się kartoflami surowemi i brachą, wówczas tworzy się w żołądku jego znaczna ilość szkodliwych kwasów. Makuchy lniane w wodzie lub w brasze rozpuszczone, i w tym stanie bydłu dawane, posilniejszym pokarm czynią i znoszą téż kwasy. Ilość makuchów stósować się powinna do ilości kartofli i brachy jaką bydlę dziennie spożywa. Jeżeli bydlę dostaje na dzień 50 funt. kartofli surowych, lub téż brachę z téj ilości onych otrzymaną, wtedy 3/5 funta makuchów na dobę jest dostateczną ilością do zniesienia rzeczonych kwasów.

17. Wiele czyniłem doświadczeń, dla przekonania się, czyli pod względem pieniężnym karmienie bydła kartoflami w parze gotowanemi jest korzystniejszém od surowych lub nie? Atoli pierwszeństwo wypadało tu na rzecz surowych kartofli, mianowicie w okolicach, gdzie drzewo opałowe jest drogie. Niepodpada żadnéj wątpliwości, iż kartofle w wodzie lub w parze gotowane, sporzéj tuczą, i nie tworzą w żołądku zwierzęcia tyle jemu szkodliwych kwasów, ponieważ przez gotowanie, niweczy się właściwa im w stanie surowym ostrość *narkotyczna*. Dla tego przyznaję, iż kartoflami gotowanemi, lepiéj i w krótszym czasie bydle dotuczyć można, skoro wszystko się odbywa z największą *starannością* i *punktualnością*. Atoli właśnie téż takowa *punktualność* i *akuratność*, jest tu nader trudna do zachowania, mianowicie gdy się znaczna ilość bydła karmi, ponieważ kartofle w wodzie lub parą gotowane, skoro ostygną, zamieniają się w massę twardą do mydła podobną, a w tym stanie i trudne są do strawienia, i prędko zwierzęciu tak się sprzykrzą, iż ich nie chce pożywać; wreszcie są mu też bardzo szkodliwe. Nader zaś jest trudno, każdego dnia, przyrządzić kartofle gotowane tak dokładnie, by ciągle bydło z appetytem je spożywało; i dla tego to odmawiam im pierwszeństwa przed *surowemi.*

18. Wszelkich zbyt mocno taxujących pokarmów, przy tuczeniu zwierząt, szczególniéj strzedz się należy; skoro zaś to nastąpi, np. gdy bydło wiele dostaje rzepy, kartofli lub brachy, wtedy należy niebawnie umniejszyć tychże pokarmów, a w miejsce onych dawać bydłu zboże śrótowane, więcéj siana, a mianowicie otręby żytne. Tym sposobem, nie tylko bydło zabezpiecza się przeciw biegunce, lecz także jego organa trawienia się wzmacniają.

19. Co do dziennego paszenia, następujące prawidła zachować należy:

a. Koryta powinny być utrzymywane jak najczyściéj; pasza dawana w małych tylko porcyach; druga porcya nie ma być daną, dopóki pierwsza zupełnie spożytą nie zostanie.

b. Porządek dzienny co do paszy tak należy urządzić, bo bydle, nawet w ciągu dnia miało kilka godzin wolnych do przeżuwania i trawienia, najwłaściwsze do tego są godziny południowe od 12 do 2giéj.

c. Pragnienie powinno bydle codziennie zaspokoić. Podczas wielkich mrozów, dobrze jest gdy woda do pojenia, zostaje w naczyniu czas niejaki w oborze, końcem pozbycia się zbytniego zimna; tém bardziéj ma

to miejsce gdy do 20 kw. wody, doda się jedna lub dwie garście mąki jęczmiennéj, i dobrze się z wodą umięsza.

d. Obora, w której zostaje bydło opasowe, powinna być jak najczyściéj utrzymywana; miéć dostatnią podściołkę i w zimie nie być zbyt zimną; przytém ciemną, ale miéć przewiew powietrza. Temperatura od 12 do 15 stóp R. jest najdogodniejszą dla bydła opasowego w każdéj porze roku.

e. Jeżeli w *pierwszym peryodzie* tuczenia, bydle traci appetyt, nieokazując jednak szczególnych symptomatów jakowéj choroby, wtedy z pewnością wnosić można, iż się pokarmem zbyt przeładowało, i że brak appetytu pochodzi z zepsucia żołądka. Zwyczajni pasterze poddają w tym razie bydlęciu najlepszy pokarm, by wzbudzić w nim chęć do jedzenia, atoli środek ten, tém bardziéj złe powiększa; owszém należy tu ująć pokarmu i tylko dawać go w małych na raz porcyach: *wszakże dyeta, najskuteczniéj leczy niestrawność żołądka.*

20. Tylko w bardzo rzadkich przypadkach jak już wspomniałem, zupełne utuczenie nagradza łożoną pracę i koszta; ponieważ często się tu trafia, iż bydle utraca zupełnie appetyt, i chudnąć poczyna. A nadto często także trudno jest o kupca na zwierzę do tego stopnia opasłe. Chcąc zaś otyłość do najwyższego doprowadzić stopnia, należy już samém poniekąd śrótem zwierzę karmić, a w miejsce słomy, siano dawać.

Gospodarstwo ogólne.

Projekt do wykupienia pańszczyzny i czynszów.

(Dokończenie).

Zastrzedzby także wypadało termin stosowny, celem dozwolenia] właścicielom zamiany gruntów nieosiadłych tak zwanych pustek, tak aby te w jedno pole złączone, ułatwiły założenie nowych folwarków, osad lub majdanów, przez co mogłyby być lepiéj gospodarowane.

Zupełnie błędną zdawałaby mi się myśl tych, którzy są za czynszami, przytaczając na poparcie swojego zdania, iż przez wykupienie własności dla włościan posiadających obecnie grunta za pańszczyznę. narażałoby się na zrobienie prawie takiéjże saméj albo nawet liczniejszéj liczby nieprzychylnych, w klassie ludzi, jakiemi są wyrobnicy, parobcy, służba dworska, oficyaliści i t. p.; ale w takim razie musieliby podciągnąć także majstrów, kupców, urzędników, wojskowych, księży świeckich nawet, jeżeli pragną tak ogólnie wszystkich zaopatrzyć w kawałki ziemi, a tém samém tylko rolników z całéj ludności krajowéj utworzyć.

Ewangelia, to najświętsze i najmędrsze ze wszystkich praw, nie mogła zapobiedz wyrodzić się mogącym potrzebom ludzkości—przez wszystkich jednakowo być zrozumianą i wszystkim dogodzić; ale każdy pewno co do tego będzie jednego zemną zdania, iż gdzie nie można wszystkich, tam dobrze aby ich jak najwięcéj uszczęśliwić.

Przytaczają nie mniéj, iż czynsz będąc przystępniejszym jako potrzebujący mniejszych funduszów, tém samém podług nich, dogodniejszy dla ogółu;—ależ czyż to nie jest powszechnie znaną prawdą, że gospodarz bogatszym jest od swego parobka, przystępniejszym więc będzie i czynsz temuż pierwszemu; często zdarza się nawet, iż gdy gospodarz znajdzie parobka dbałym i gospodarnym, bierze go za zięcia, tém samém przypuściłby go do współdziedzictwa będąc właścicielem, jak w razie czynszów przypuścić go tylko do części zysków będzie w możności.

Słuszna na pierwszy rzut oka zdaje się uwaga,

iż z puszczeniem takiéj massy Listów Zastawnych, wartość by ich z razu była bardzo wątpliwa, prawie tylko nominalna. Że lepiéjby było zatrzymać się z tém do ukończenia dotychczasowéj staréj pożyczki bez wątpienia; ale czyż Doktorowi przywołanemu do słabego, nie byłoby dogodniéj leczyć tylko jedną słabość? czyż dla tego, iż chory ma ich kilka połączonych, ma go odbiegać i na Opatrzność lub natury saméj działanie rachować?—Wierzę, iż są tacy lekarze, którzy tak robią, ale czyż nie przenosimy nad takich tych, którzy nie tracąc nadziei, w siłach własnych szukają środków, nie zrażając się trudnościami.

Kurs zniżony Listów Zastawnych przez wydanie znacznéj ich liczby w obieg, jak nadmieniliśmy, byłby może tylko nominalnym, ale czyż i kurs monety brzęczącéj, szczególniéj zdawkowéj, nie jest zupełnie tylko nominalnym?—Za pewność dzisiejszych Listów zastawnych, prawda iż zaręcza ilość morgów lub wysokość dochodów; ale czyż przy wydaniu Listów Zastawnych, któremi zakupią się nowe własności, nie potworzą się nowi właściciele, odpowiedzialni prócz ziemi z całego swego majątku ruchomego, który pewno jedną czwartą, a często nawet połowę szacunku ziemi wynosić będzie.?—Czyż mówię praca ich całoroczna kilku za zwyczaj osób w familii, nie będzie większą nawet rękojmią, jak dotychczasowe od tylu okoliczności zawisłe dochody dziedzica i ilość morgów jego majątku nieruchomego? Niezaprzeczenie pewniejszą zda mi się hipoteką ilość rąk nad ilość morgów. Listy Zastawne na grunta włościańskie, coby się łatwo dało zrobić, gdyż dla włościan, przywykłych do znoszenia większego ciężaru, wynoszącego 312 złp., tenże zmniejszony do 96, lub jak tutaj trochę więcéj, zawszeby były wielką ulgą, przyspieszyłyby termin uwłaszczenia i wkrótce wyżéjby stały jak dzisiejsze, nadając, im prędszą opłatę, np. trzy na kapitał, cztery na procent; a wszakże upłacenie staréj pożyczki jest bardzo nieodległe i otwiera pole dla projektowanéj ustawy.

Widzimy od czasu skassowania najmów przymusowych, jak prawie z zadziwiającym pośpiechem włościanie nasi po kilkadziesiąt złotych w kilka miesięcy spłacają, co dawniéj całe lata, a znaczniejszy dług przez całe życie wieśniaków spłaconym nie był.

Otóż to w ich teraz podwojonych i potrojonych zarobkach największą widzę solidarność Listów Zastawnych. Byłoby także do życzenia, aby Listy Zastawne od pięćdziesięciu do stu złotych wydano w obieg, téj bowiem wysokości monety największa jest potrzeba, i jak dobrze byłoby, aby i dla włościan naszych, nie mających znaczniejszych kapitałów, takie małe sumki procentujące się były przystępne.

Prawda, iż kapitaliści biorąc w Listach Zastawnych nominalne sto, stracą część kapitałów; ale też jeżeli zechcą kupować ziemię, jest do przewidzenia, iż tyle będzie dóbr lub otworzy się nowych folwarków na przedaż, i będą za te nominalne sto realne kupować. Dotychczasowe czynsze, np. miejskie, wypadałoby obrachowawszy, gdzie są w naturze, na pieniądze, następnie 5% na kapitał i te Listami zastawnemi spłacić. Uniknęłoby się, przez podane tutaj wykupienie czynszów i pańszczyzny, tak bardzo uderzającéj w oko różności stanów, jaka jest dotąd między włościanami pańszczyznę robiącemi a mieszczanami; lub gdyby ci ostatni zostali *in statu quo*, a włościanie byli okupieni, pozostawiłaby się tymże dążność do zmian; a najmocniéj uniknąćby należało, przy zaprowadzeniu jakowéjś ustawy, pozostawienia przyszłości coś zawsze do poprawy, które widzimy jak wiele mogą kosztować.

Zakończę zresztą tą uwagą, iż wolałbym skuteczny środek jak półśrodki: pierwszym zdaje mi się uwłaszczenie ogromnéj ludzkości rolniczéj w naszym kraju; drugiemi oczynszowanie. Jestem mocno przekonany, iż Rząd nasz opiekuńczy, mający na celu utrzymanie spokojnego używania każdemu jego własności, jako głównéj podstawy dobrego bytu i pomyślności krajowéj, przyjmie taki środek, jaki się najwięcéj do tego przyczynić może. Grabowiec, dnia 10 września 1848 r.

Roman Tuszowski.

Opis gospodarstw krajowych.

Żarki pod względem przemysłowém i rolniczym.

(z Gaz. handl. i przem.).

Pamiętamy, jak przed kilkunastu laty miasteczko to, oprócz budynku zwanego pałacem, i zawsze spoczywającéj fontanny, żadnéj na siebie nie mogło zwrócić uwagi. Wszędzie jak w miastach prywatnych, zaniedbanie, niedostatek cechował mieszkańców i ich domy. Chrześcianie w nędznie prowadzoném gospodarstwie, bez przemysłu podźwignąć się nie mogli. Żydzi, jak zwykle trudnili się drobiazgową spekulacyą.

Dopiéro kiedy Żarki przeszły od rodziny hr. Męcińskich na własność znanego powszechnie Bankiera p. Steinkeller, wtedy stały się punktem przemysłowym fabrycznym, a postać miasta jakby czarodziejskim sposobem zmienioną została.

W znacznéj odległości od Warszawy, położone miasto, stało się jednak jego kolonią, do czego blizkość kolei i fabryk rządowych nie mało się przyczyniła. Nowy właściciel Żarek już w r. 1833 założył tu fabrykę machin, którą w roku 1837 na wielką skalę rozwinął, przez wybudowanie ogromnego gmachu na pomieszczenie warsztatów mechanicznych, emalierni wyrabiającéj naczynia kuchenne i gospodarskie, giserni do odlewu części mechanicznych i t. p. kuźni i kotlarni, nareszcie gazowni. Zakłady te w części siłą wody, a w części machinami parowemi w ruch puszczone, mieszczą się w budynkach, gdzie obok użytku nie przepomniano i o ozdobie. Do tego dodajmy jeszcze koszary dla pomieszczenia stu kilkudziesiąt robotników z ich rodzinami, składy, magazyny i zabudowania dworskie, wszystko wielkich rozmiarów i ze smakiem wzniesione budowle, a będziemy mieli wyobrażenie o całości, która na pierwszy rzut oka miasto podnieść i upięknić musiała.

Zespolenie w jeden punkt tylu zakładów, tak różnorodnych fabrykantów, robotników i oficyalistów wymagających; potrzeba surowych materyałów do przerobienia ich na dalsze cele, wywołały ruch, nowe życie wlały w tę osadę, gdzie dawniéj cichość panowała; sprowadziły i polepszyły byt mieszkańców dawniej ubogich, których liczba do 3,387 wzrosła (a).

Warsztaty mechaniczne mieszczą się w gmachu dwupiętrowym, 144 stóp długim, a 32 wysokim, i poruszane są za pośrednictwem koła wodnego siły 16 koni, oraz 12-konnéj machiny parowéj wysokiego ciśnienia. W budynku tym mieszczą się: 10 wielkich tokarń, 6 mniejszych, 2 warsztaty do wiercenia cylindrów, 1 wielka heblarnia żelaza oraz dwie mniejsze, 1 machina do wycinania nitów, 1 do obcinania blach, 1 do rznięcia śrub, 2 machiny do wyrzynania kół zębatych (trybów), 1 do wiercenia dziur, 1 do ciągnienia rur ołowianych wszelkiego rozmiaru, 1 prassa hidrauliczna. Na dole mieści się 42 warsztatów ślusarskich; na pierwszém piętrze tokarnie mniejszego rozmiaru, na drugiém 22 warsztatów stolarskich, składy materyałów, narzędzi i modeli.

W poprzecznym budynku jedno-piętrowym, 96 stóp długim, a 30 wysokim, mieszczą się kuźnie kowalskie o 10-ciu ogniskach i 2 kotlarskie.

Trzeci budynek, 110 stóp długi, przy którym znajduje się machina parowa wysokiego ciśnienia o sile 6 koni, przeznaczony jest na odlewalnię (gisernię) żelaza, w któréj znajdują się 2 piece płomienne, i 3 piece kopulowe z 3-ma miechami cylindrowemi; nadto kraniczy do dźwigania ciężarów, piece do suszenia większych modeli, piecyk do topienia mosiądzu, kuźnie angielskie i koléj żelazna.

Za magazynem, dotykającym gmachu warsztatów mechanicznych, stoją piękne budynki do wyrabiania gazu z węgla ziemnego otrzymywanego.

(a) Ludność Żarek jak innych miast tu wyrażonych, odnosi się do roku 1846.

W pierwszym znajdują się kocioł parowy, piec z rurami do palenia węgla, rezerwoar do wody, skrzynki i rury do czyszczenia gazu. Drugi przeznaczony jest na zbieralnik (rezerwoar) gazowy.

Oprócz tu wyszczególnionych zakładów, w tymże obrębie, jakieśmy to już wspomnieli, znajdują się jeszcze: Emaliernia, czyli fabryka do wyrobu naczyń w domowém gospodarstwie używanych; wielki budynek czyli koszary robotników i rzemieślników o jedném piętrze, 140 stóp długi, liczne budowle przeznaczone na magazyny machin wykończonych, materyałów, soli; stajnie, wozownie, tak fabryczne jako i dworskie, szopy na skład drzewa, węgli i t. d.

Wielki ten zakład dotyka dwóch stawów stanowiących z jednéj strony jego granice, z innych zaś otoczony jest murem. Ogród dworski starannie urządzony, jako też zewnętrzne place i droga prowadząca z miasta do Stacyi kolei żelaznéj w Myszkowie, tudzież do miasta Siewierza, kłąbami drzew pięknie umajone, nie mało przyczyniają się tak do utrzymania czystości powietrza, a zatém zdrowia pracujących, jako też nadania ogółowi powabnego widoku.

Blizkość fabryk górniczych, od r. 1833 do 1842 za pośrednictwem Banku Polskiego, na olbrzymie rozmiary rozwiniętych, jako to: w Dąbrowie, Niwce, Blachowni i Pradłach, przeważnie wpływała na zakłady p. Steinkellera, w których naówczas około 200 pracowników pod przewodnictwem inżenierów machin znajdowało zatrudnienie.

W owéj to epoce, zwłaszcza od r. 1837 po r. 1840, w zakładach Żareckich wyrobiono dla Górnictwa Rządowego kilkanaście parowych machin o sile od 6 do 100 koni, nadto wiele przedmiotów wielkich rozmiarów, które albo nowością pomysłów, albo wykończeniem się odznaczały. Obok obstalunków rządowych, fabryka ta dostarczała machin i narzędzi rolniczych. Tutaj początkowo wystawiono pojazdy i bryczki, nazwisko właściciela zakładu noszące, tu nareszcie odkuwano ressory, które właściwie ocenione, w całym kraju upowszechnienie zyskały.

Lecz nie tu koniec przedsiębiorstwom dziedzica Żarek: wykładając znaczne kapitały na założenie fabryk żelazo przerabiających, nie przepomniał o rolnictwie, oraz o fabrykach związek z niém mających.

Rozumowo-postępowe gospodarstwo, mianowicie urządzenie łąk nawodnianych znalazło w nim poparcie.

W folwarku Jaworznik założone zostały zakłady do wyrabiania Angielskiego piwa, cukrownia i gorzelnia. Fabryki tych przedmiotów skoncentrowane są w jednym budynku jedno-piętrowym, 204 stóp długim, w którym znajdują się piwnice, a w tych skład piwa, skład chemiczny, koło wodne młyńskie, skład octu, lodownia. Na dole mieści się: skład i sklep wódek, fabryka octu, suszarnie, skład cukru, oraz jego fabryka, składy drzewa, słodu, browar piwny, kilsztok, młyn wodny, młockarnia i gorzelnia. Na piętrze, oprócz pokojów mieszkalnych, istnieją: składy jęczmienia, chmielu, węgla, drożdży, słodownia, młyn, nakoniec młockarnia.

Prócz wymienionych zakładów, we wsi Masłońsku znajduje się wielki piec w r. 1836 założony, a do 12,000 cent. rocznie surowizny wydać mogący; a w Czarnéj Strudze fryszerka w roku 1837 na nowo urządzona, z surowizny Masłońskiéj rocznie do 2000 cent. żelaza przekuwająca.

Tyle nagromadzonych w jeden punkt fabryk, rolnika i przemysł interessujących, z takiém staraniem i nakładem wzniesionych, godne są niewątpliwie zwidzenia, zwłaszcza przez kształcącą się w tym zawodzie młodzież.

Redaktor N. Kurowski.—Główny Kantor przy ulicy Podwal Nr. 519.